

Jajco i giganci, Czerwony autobus

Gdy o świcie pędzę wichrem przez ulice
Jak przyjaciel dobry miasto wita mnie
I naprawdę wszystkim tyle szczęścia życzę
Ile daje mi Warszawa w każdy dzień
Proszę wsiadać, nikt nie spóźni się do pracy
Pojedziemy szybko, choć wokół las
Las rusztowań wokół nas, to właśnie znaczy
Że nie stoi tutaj w miejscu czas

Autobus czerwony

Przez ulice mego miasta mknie
Mija nowe jasne domy
I ogrodów chłodny cień
Czsem dziewczę spojrzenie
Rzuci ku nam jak płomienny kwiat
Nowy jest jak tylko Nowy Świat
U nas nowy każdy dzień

A motor tak huczy

Tak wesoło basem dudni

Czy to jasne południe

Czy burzliwa ciemna noc

Autobus czerwony

A w nim ludzie, choćby każdy z was

Wszyscy patrzą, jakby pierwszy raz

Zobaczyli miasto swe

Wszyscy patrzą, jakby pierwszy raz

Zobaczyli miasto swe

Kierownicę trzeba chwycić w mocne dłonie

Kiedy motor jak koń młody naprzód rwie

Nawet wiatr od Wisły nas już nie dogoni

Nie dogoni nas gołębia szybki cień

Proszę wsiadać, to ostatni kurs, a potem

Gdy umilknie już motoru dźwięczny rytm

W jasne oczy spojrzę Ci, a serce potem

Na Twój widok, miła, zacznie bić

Autobus czerwony

Przez ulice mego miasta mknie

Mija nowe jasne domy

I ogrodów chłodny cień

Czsem dziewczę spojrzenie

Rzuci ku nam jak płomienny kwiat

Nowy jest jak tylko Nowy Świat

U nas nowy każdy dzień

A motor tak huczy

Tak wesoło basem dudni

Czy to jasne południe

Czy burzliwa ciemna noc

Autobus czerwony

A w nim ludzie, choćby każdy z was

Wszyscy patrzą, jakby pierwszy raz

Zobaczyli miasto swe

Wszyscy patrzą, jakby pierwszy raz

Zobaczyli miasto swe